

Każdy z nas posiada  
SWÓJ DOM.

Przede wszystkim  
swoją własną ideę o  
domu...



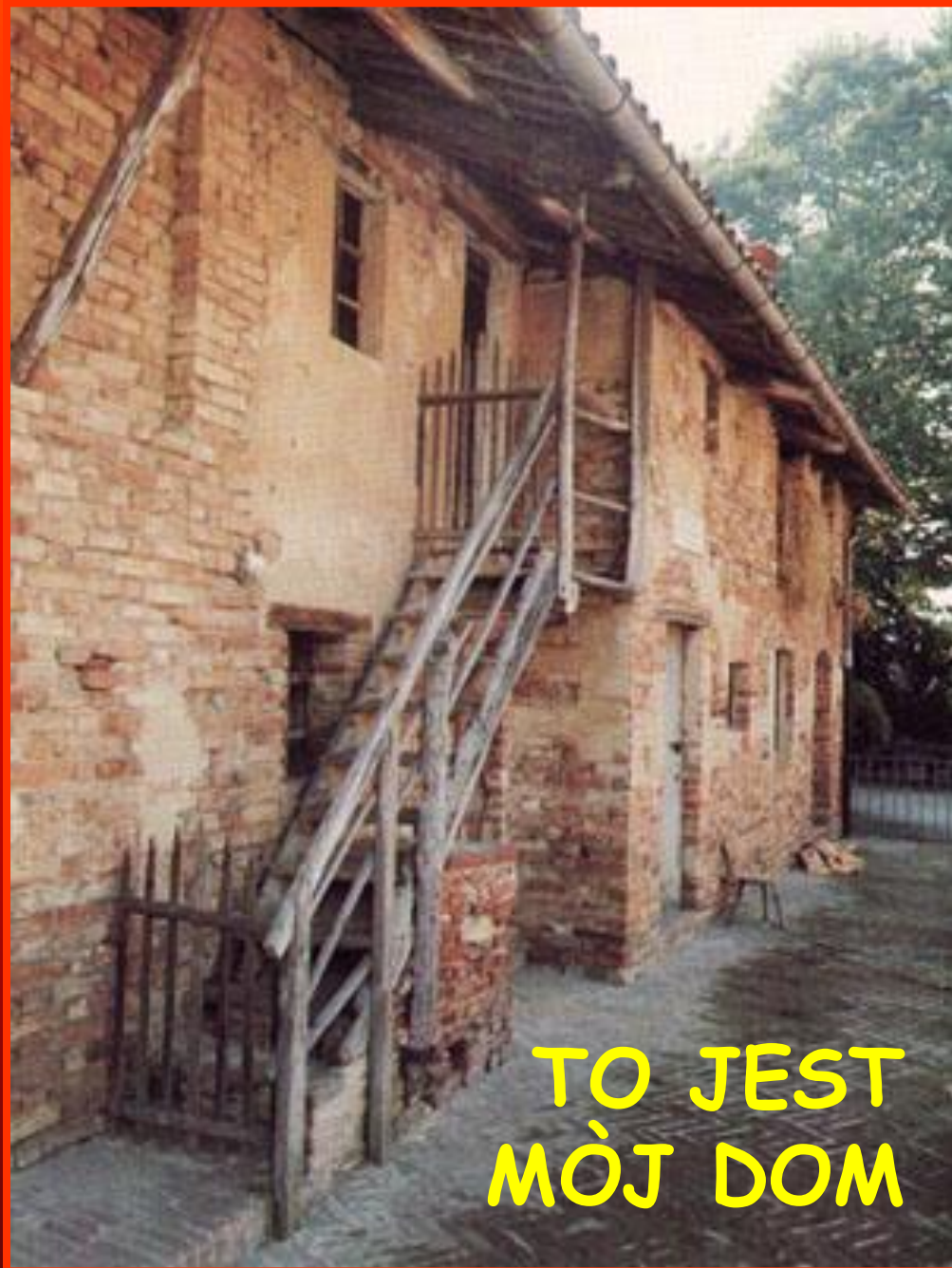
Dom jest miejscem  
gdzie wznosimy,  
gdzie uczymy się,  
gdzie czujemy się  
dobrze...



Kiedy do  
NASZEGO DOMU,  
przychodzi ktoś, to z  
dumą mówimy do niego:  
*to jest mój dom!*

W nim wszystko o nas  
mówi ...  
parę skromnych,  
prostych rzeczy  
opowiada o naszym  
życiu...





**TO JEST  
MÓJ DOM**

Bardzo  
podobnie  
Janek  
Bosko  
opowiada z  
dumą...


...zapraszając  
nas do  
odwiedzenia  
jego domu,  
by odkryć  
coś nowego o  
nim samym!



Mój dom, był bardzo biednym domem.

Choć moi  
rodzice,  
Franciszek i  
Małgorzata  
byli biednymi  
rolnikami...  
to jednak w  
tych murach  
rodziły się  
wielkie sny...





W tym pokoiku,  
jako dziewięcioletni chłopiec,  
miałem dziwny sen,  
który zaznaczył całe moje życie...



...oto twoje pole,  
gdzie będziesz  
musiał pracować.

Bądź pokorny, silny i  
wytrwały, a to co się  
stało z tymi  
zwierzętami  
będziesz musiał  
uczynić z moimi  
dziećmi!



...bardzo dziwny  
sen,  
który powoli  
przenikał  
całe moje życie...



...dzisiaj ten mój pokój nigdy nie jest pusty.  
Jest zawsze przepiętny tysiącem młodych,  
którzy przychodzą, aby go odwiedzić...



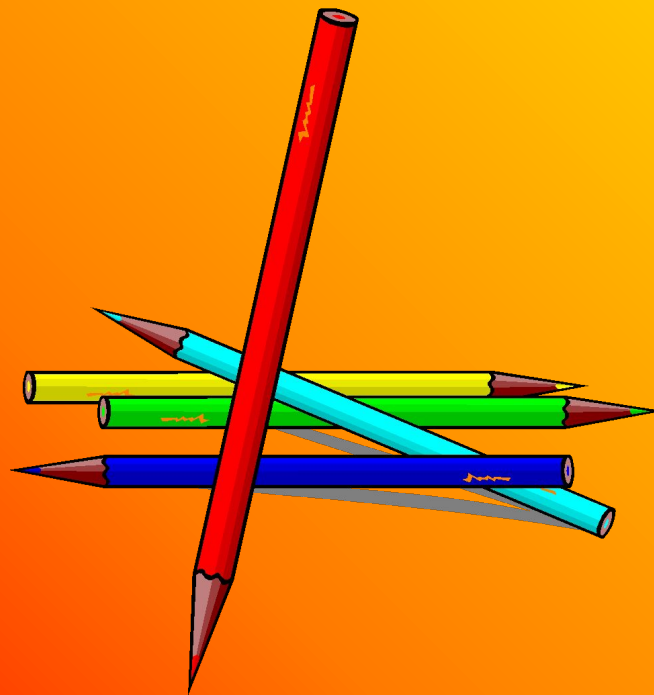


...czy w twoim domu  
jest też  
pokoik snów???





Narysuj i opowiedz  
sen, który  
przechowujesz w  
swoim sercu....





Módlmy się  
wspólnie:

Panie Boże,  
Ty włateś w nasze serca  
pragnienie szczęścia,  
spraw, abyśmy pozwolili naszym  
wielkim snom prowadzić nas w  
życiu.

Pozwól, abyśmy potrafili zaufać  
wszystkim tym, którzy pomagają  
nam w wędrówce do Ciebie.

Napisz jakąś modlitwę  
w której opowiesz Jezusowi twoje sny



Miejscem najbardziej rodzinnym  
mojego domu była kuchnia...



W niej niewiele  
rzeczy, ale  
zawsze wielka  
życzliwość...  
Od mojej  
mamy  
nauczyłem się,  
że pomimo  
biedy jest  
zawsze  
miejsce na  
gościnność...



Nauczyłem się miłości  
uczynnej, otwartości,  
ważnej służby  
drugiemu człowiekowi...

Zimą przykładowo  
pukał często do  
naszych drzwi pewien  
wiejski handlarz; był  
śniegiem i prosił, aby  
pozwolić mu na nocleg  
w stodole.



Mama przed snem podawała mu  
talerz gorącej zupy i owijała  
kawałkami materiału jego  
przemarznięte stopy, ponieważ  
nie posiadała drugiej pary butów,  
aby mu je podarować.



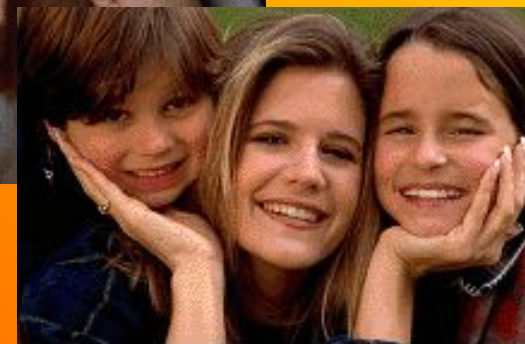
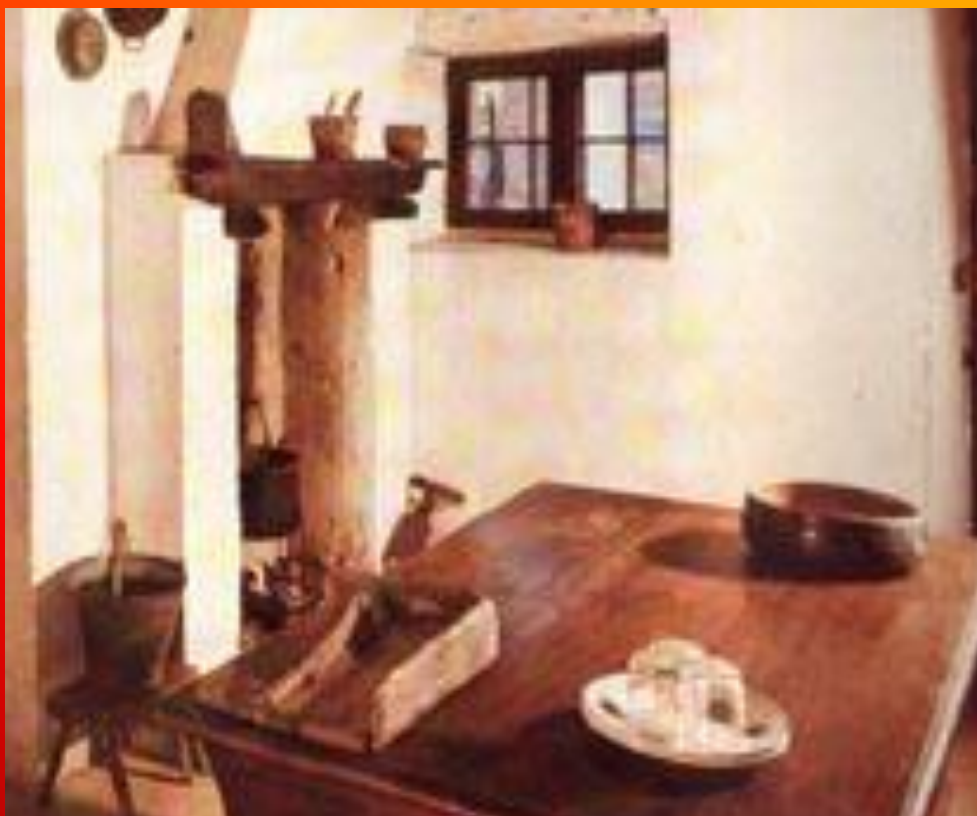
Tam, przy naszym  
stole nauczyłem się co  
to znaczy rodzina...

przeżywając z trudem  
wielką szorstkość

Antoniego,  
nauczyłem się co to  
znaczy cierpliwość...

Tam, przy tym naszym stole narodziła się  
we mnie chęć, aby wspólnie z moimi  
chłopcami dzielić się chlebem z radością..

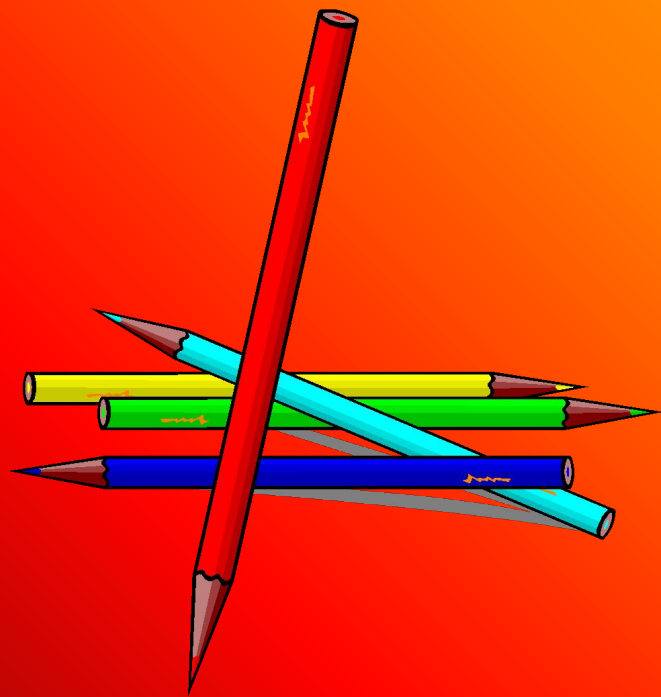




I zdecydowałem uczynić z moich szkół i oratoriów dom, w którym każdy młody będzie mógł poczuć się jak w domu, jak w swojej kuchni...  
W miejscu rodzinnym...



...czy w twoim domu  
jest takie miejsce,  
które mówi o rodzinności???



Narysuj lub napisz  
co sprawia, że  
jakiś miejsce,  
staje się dla Ciebie  
miejscem rodzinnym



Panie Jezu,  
gromadząc nas wokół  
Swojego stołu chciałeś  
ukazać nam konkretny  
znak miłości,  
spraw, abyśmy potrafili  
obdarowywać wszystkich,  
których spotkamy  
zainteresowaniem,  
gościnnością  
i dobrocią,  
które będą mówiły  
innym o Tobie..

Módlmy się  
wspólnie:



3



Mój dom otoczony był łąkami... po których można było biegać, skakać, bawić się...

W dzieciństwie  
byłem kuglarzem,  
zręcznym magikiem,  
linoskoczkiem,  
muzykiem;  
wszystko dlatego,  
by dać trochę radości i  
szczęścia moim  
przyjaciołom a przede  
wszystkim po to, aby  
uczynić z nich przyjaciół  
Jezusa.



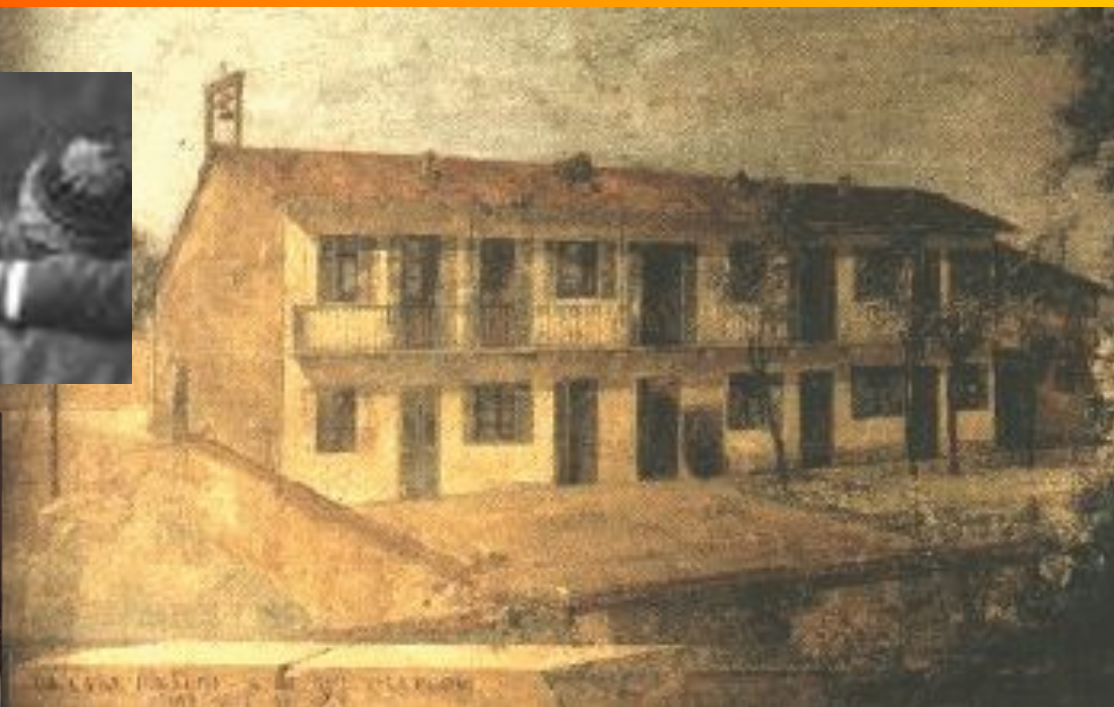


Będąc księdzem  
poświęciłem całe  
moje życie,  
by każdy młody  
przeze mnie  
spotkany, mógł  
czuć się  
szczęśliwym  
wiedząc, że jest  
kochany przez  
Boga.



Dla każdego byłem  
OJCEM, NAUCZYCIELEM  
I PRZYJACIELEM!

Dla moich chłopców zbudowałem ORATORIUM  
gdzie na dużych boiskach  
się skacze, gra, biega...  
gdzie żyje się RADOŚCIĄ!



...w żadnym domu salezjańskim nie może  
brakować boiska i przede wszystkim radości!

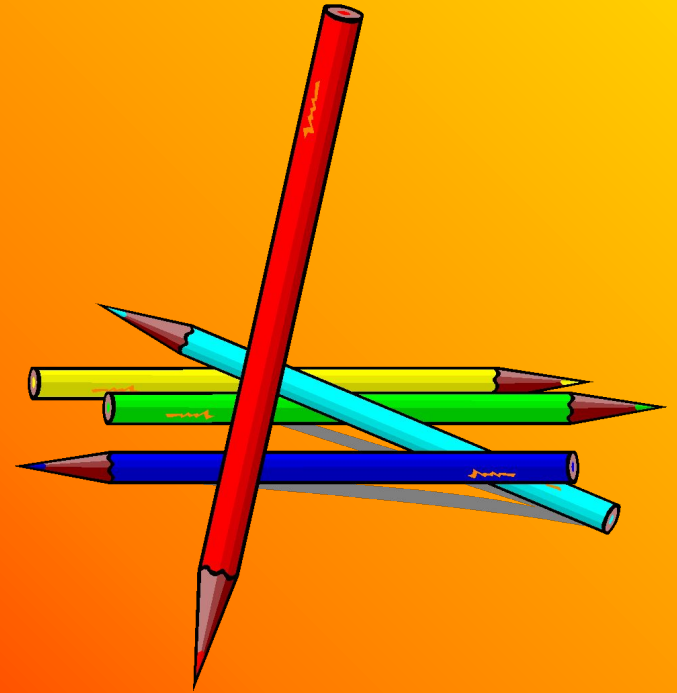


... czy w twoim domu lub obok  
niego jest podwórze,  
które opowiada o RADOŚCI???





Narysuj lub  
opowiedz o  
najradośniejszej  
chwili przeżytej  
razem z twymi  
przyjaciółmi...



Panie Jezu,  
przez księdza Bosko  
dałeś nam poznać, że  
świętość polega na byciu  
zawsze radosnymi.  
Spraw, abyśmy zawsze  
potrafili „zarażać”  
wszystkich naszym  
uśmiechem.  
Daj również, byśmy tak  
jak Janek Bosko,  
nauczyli się takich  
zabaw, które przyczynią  
się do radości i szczęścia  
naszych przyjaciół.

Módlmy się  
wspólnie



Dodaj i ty  
swoją modlitwę...